Nr. 259. Dnia 19 września. **Sobota.** **Dnia 7 (19) września 1891 r.**

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Januarjusza. M.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 35.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 41 w.	Środa: Tekli P. M.
Niedziela: *N. P. M. Bolesnej.*	Zachód „ 6-ej „ 15.	Zachód „ 12 „ 54 r.	Czwartek: *N. P. M. od w. niew.*
Poniedział.: Mateusza Ap.	Długość dnia godzin 12 „ 40.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5.	Piątek: Aurelji Panny.
Wtorek: Maurycego M.	Ubyło „ „ 4 „ 28.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11° R.	Sobota: Cyprjana M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Krzepimira; jutro Myślisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Centralne posiedzenie członków Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do $7\frac{1}{2}$ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Królowa Saby"; jutro „Robert i Bertrand";— **Letni:** dziś „Oj młody! młody!", oraz „Przez wdzięczność"; jutro „Roznosicielka chleba"; — **Nowy:** dziś „Ptasznik z Tyrolu"; jutro „Baron cygański". ($7\frac{1}{2}$ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 9785 rs. 8 kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, że jednocześnie z mającym się odbyć w Petersburgu zjazdem fabrykantów papieru, ma tam być urządzona wystawa prób papieru. Program zjazdu i wystawy opracowywa towarzystwo popierania przemysłu i handlu.

= W uzupełnieniu wczorajszej naszej wzmianki o przyjeździe p. ministra oświecenia, podajemy za *Gazetą polską* szczegóły następujące: „Minister oświecenia przybędzie do Warszawy d. 1-go października, gdzie zabawi przez 7 dni. W czasie swego pobytu minister zwiedzi uniwersytet, instytut weterynaryjny, instytut głuchoniemych i ociemniałych, 7 gimnazjów mężkich, 2 mężkie progimnazja, szkołę realną, 4 żeńskie gimnazja, progimnazja, 3 i 4-klasowe szkoły miejskie, 2 szkoły rzemieślnicze i szkołę rysunkową. W d. 8-ym października minister wyjedzie do Łodzi, dla oględzin mężkiego i żeńskiego gimnazjów, wyższej szkoły rzemieślniczej i 3 klasowej szkoły miejskiej. D. 11-go października minister wyjedzie z Łodzi do Piotrkowa, gdzie nazajutrz ma zwiedzać gimnazjum mężkie, żeńskie i szkołę miejską. W d. 13-ym października minister opuści Piotrków, udając się do Częstochowy, gdzie zwiedzi tylko gimnazjum mężkie, zkąd d. 15-go października uda się do Kielc. W Kielcach minister w d. 16-ym i 17-ym rano oglądać będzie gimnazjum mężkie i żeńskie. Po południu d. 17-go nastąpi wyjazd do Radomia, gdzie również zwiedzi gimnazja. Z Radomia wyjazd nastąpi do Nowej-Aleksandrji, celem zwiedzenia miejscowego instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnego, zkąd w d. 21-ym października wyjedzie do Lublina. W Lublinie d. 22-go i 23-go października minister będzie wizytował gimnazjum mężkie i żeńskie, poczem wieczorem uda się do Chełma, gdzie zabawi do d. 26-go października, zwiedziwszy gimnazjum mężkie, szkołę maryjską i seminarjum duchowne. Z Chełma w d. 26-ym października, o godz. 4-ej minut 35 wieczorem, uda się do Brześcia, gdzie nazajutrz obejrzy progimnazjum, poczem uda się do Białegostoku. W Białymstoku d. 28-go października minister zwiedzi szkołę realną, zkąd tegoż dnia wyjedzie do Grodna, gdzie zabawi do d. 30-go października włącznie, zwiedziwszy gimnazjum mężkie i żeńskie. D. 31-go października nastąpi wyjazd do Wilna, gdzie minister zwiedzi w ciągu 3-ch dni 2 gimnazja mężkie, szkołę realną, maryjską szkołę wyższą, instytut nauczycielski i szkołę rysunkową. W d. 4-ym listopada, o godzinie $2\frac{1}{2}$ wieczorem, nastąpi wyjazd do Dynaburga, gdzie minister zwiedzi szkołę realną, gimnazjum żeńskie, dwie szkoły miejskie i szkołę rzemieślniczą. W d. 7-ym listopada minister opuści Dynaburg, udając się do Petersburga. Pan minister przed rozpoczęciem wizytacji rozesłał do kuratorów okręgów naukowych okólnik, w którym prosi, ażeby nigdzie nie urządzano uroczystych przyjęć, które naprożno odrywają uczących od swych obowiązków. Przyczem pan minister nadmienił, że rad będzie, gdy ujrzy wszystkich przy swych zwykłych zajęciach, a osoby, życzące się widzieć z nim na osobności, mogą do niego przybywać."

= Z nastąpieniem dłuższych już wieczorów, polecono stróżom posesyj zaraz o zmierzchu zapalać światło w sieniach i na schodach, a później nieodstępnie znajdować się w bramach, aby dawać baczenie na osoby wchodzące i wychodzące. W razie zauważenia jakiegoś podejrzanego indywiduum, zwłaszcza obładowanego rzeczami, należy sprawdzić, co niesie i od kogo, przy spełnionych bowiem kradzieżach przedewszystkiem stróże pociągani będą do śledztwa i jeżeli się okaże ich wina pod względem niedbałego dozoru, będą usunięci od obowiązków, bez możności godzenia się na stróża w innem miejscu.

= Z dniem dzisiejszym 1 tarnie gazowe miejskie i latarki u dorożek oraz ekwipaży, winny być zapalone o godzinie trzy kwadranse ua 7-mą wieczorem, gaszone zaś o godzinie trzy kwadranse na 5-tą rano.

= We wczorajszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: Stosownie do § 9-go przepisów, dotyczących pobierania na rzecz miasta podatku od trudniących się procederem dorożkarskim i furmańskim, policja obowiązaną jest czuwać, aby nikt bez wykupienia tablicy z numerem na zarobek nie wyjeżdżał. Tymczasem z otrzymanych wiadomości okazuje się, że wielu dorożkarzy i furmanów, wniósłszy opłatę za pierwsze półrocze, uchyla się od zapłacenia za następne, jak również nie wnosi dodatkowej kwoty za nowo nabyte konie, przez co fundusze miejskie ponoszą znaczny uszczerbek. P. oberpolicmajster przypisując to niezupełnie ścisłemu wykonaniu przez organa policji włożonych nań obowiązków, poleca pp. komisarzom sprawdzać dokładnie i jak można najczęściej, ilość utrzymywanych przez dorożkarzy i procederzystów furmańskich koni, w razie zaś wykrycia większej nad opłaconą liczbę, bezzwłocznie zawiadamiać o tem zarząd miasta.

= W poniedziałek przystępuje zarząd kanalizacyjny do budowy kanałów na ulicy Widok i Gnojnej, któremi to robotami kierować będą inżenierowie: Krzyżanowski i Sokal. W tym samym dniu rozpocznie inż. Preyss układanie rur sześciocalowych na ulicy Jerozolimskiej od Żelaznej do Raszyńskiej.

= Kwestja motorów wodnych, które zaprojektował inż. W. H. Lindley, nie przyjdzie pod obrady komitetu kanalizacyjnego z powodu zbyt wysokich kosztów, jakie pociąga za sobą opłata za wodę.

— Na skutek doniesienia p. dyrektora gimnazjum praskiego, iż z niezabrukowanej ulicy około gmachu

50

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Od strony drugiego tarasu, krzyk chłopów rozlegał się teraz, jakiś dziki i coraz namiętniejszy. Bębenki biły ze zdwojoną siłą. Łagodny rytm tropaka w brutalną przechodził farandolę. Z pomiędzy drzew błyskały światła powoli zapalanych smolnych pochodni, w błyskach tych migały białe koszule dziewek i płótnianki parobków, w cienie dążących.

Antoni stał tak długą chwilę, o ramę okna oparty. Dzień dzisiejszy był dla niego ciężkim nad wyraz wszelki. Utrata przyjaźni Marji zarysowała mu się teraz z brutalną dokładnością w tej ciemni, przecinanej jaskrawem światłem palącej się smoły. Złączone pary chłopów, snujące się pod drzewami, rozkładały przed nim z bezczelnością zupełną swe żądze zwierzęce. Antoni w żyłach swych miał krew gorącą, miłością dla Trejny pońniecona, a przecież nigdy chyba nie uczuł tak zdrowego wdzięku chwil, w uroczysku spędzonych, jak tej nocy, pełnej gorących szeptów i prądów, zda się liście z gałęzi jabłoni strząsających.

Nagle pod oknami zamajaczyło coś w cieniu.

Jakaś czarna postać, smukła i giętka, pod murem się snuła, do okna zmierzając.

Antoni uczuł pchnięcie gorącego żelaza w piersi.

Pochylił się naprzód, ręce wyciągnął i szorstką dłoń Trejny uchwycił.

— To ty! — wyszeptał radośnie.

Zdawało mu się, że instynktem wiedziona, przyszła odegnać od niego smutek i zniechęcenie.

— To ty! — powtórzył z naciskiem.

Trejne wspięła się na podmurowaniu.

— Pan mi co da! — wyrzekła proszącym głosem.

Antoni przygryzł wargi.

— Nie mam nic dla ciebie, Trejne, dziś przynajmniej, jutro pojadę do miasta, przywiozę ci jaki drobiazg.

Chwilę uczuł chłód i wrażenie wielkiej pustki, lecz Trejne, uczepiona ramy okna, twarzyczkę swą ku niemu podsuwała.

— Broszę... dać! — wyrzekła, dziwnie akcentując pierwszy wyraz.

Od pewnego czasu tombakowa broszka z niebieskim kamieniem była szczytem jej marzeń.

— Broszę! — powtórzyła raz jeszcze, wdzięcznie głowę w tył przechylając. Czarne jej włosy, z tyłu głowy spadały, prawie kolan sięgając.

— Dam broszę, Trejno! — wyrzekł Antoni, powoli równowagę znów tracąc.

Przed nim, uczepiona na ramie, kołysała się wciąż Trejna, jakby w takt, coraz szybszem tępem dzwoniącej muzyki. Blada postać Marji zacierała się powoli w umyśle mężczyzny, żydówka brała górę, doskonała w swej ponętnej, pełnej zmysłowych pokuszeń pozie.

— Trejne! — wyrzekł wreszcie stłumionym głosem Antoni — o Trejne!

Słów mu brakło; wreszcie o czem miał mówić z tą lasów mieszkanką, dziką, a mimo to swej potęgi świadomą!...

Ona kołysała się ciągle, zmrużonemi oczyma w twarz mężczyzny patrząc...

Tymczasem na dole wszyscy już prawie pijani z wściekłą zaciętością deptali trawę drżącemi i niepewnemi nogami. Ostry, namiętny głos bębenka i szałamajki rzucał drażniące tony, rozdzierające powietrze. Z palących się pochodni kapała płonąca smoła, spadając na ziemię. W ciemnym gąszczu drzew od czasu do czasu padała na ziemię z bełkotem jakaś postać nieprzytomna, z pięściami zaciśniętemi, z twarzą krwią nabiegłą i pozostawała już tak nieruchoma, nagłym snem zdjęta.

Nagle zrobił się ruch w gromadzie.

Ktoś, potknąwszy się o Jewkę Dziubenkę, poczuł pod rękami chłód trupi. Przyniesiono pochodnię i sprawdzono, że staruszka nagle zmarła. Uwiadomiono o tem Machtodego i Paraskę, zięcia i córkę zmarłej, lecz Paraska, nieprzytomna, dawno spała na brzegu polanki, głowę w trawę zarywszy. Machtody splunął i cały rozpłomieniony od wódki, ani się od beczki ruszył.

— Pan Polikarp kazał wódki pilnować i nalewać, on przecież beczki zostawić nie może.

I chwyciwszy blaszanki, wokoło wódkę rozdawać zaczął.

Bębenek bił już teraz ze zdwojoną wściekłością

(Dalszy ciąg nastąpi.)

tegoż gimnazjum podczas jazdy po niej powstają wielkie tumany kurzu, co nie pozwala otwierać okien w klasach dla przewietrzenia lokali, wydane zostało rozporządzenie zamknięcia wspomnianej ulicy dla przejazdu do czasu wybrukowania takowej.

= W tygodniu przyszłym, prawdopodobnie we środę, odbędzie się w magistracie konkurencja na roboty ziemne przy układaniu rur wodociągowych. Do konkurencji tej zawezwano siedem firm miejscowych.

= Dochód z wody, otrzymywany przez miasto, wynosi, podług wykazów, poważną kwotę, około 350,000 rs. Domów, połączonych z siecią rur, jest obecnie przeszło 2,000, z kanałami zaś połączyło się dotąd 390 posesyj, z których kasa miejska otrzymuje 40% za zużytkowanie wody.

= Donosiliśmy przed paru miesiącami o zamiarze założenia wyższej szkoły ogrodniczej przy tutejszym ogrodzie pomologicznym pod zawiadywaniem ministerjum oświecenia; w przedmiocie tym był nawet złożony budżet, i obliczono, że budynki, przeznaczone na internat, kosztowałyby około 50,000 rs. Wobec tak znacznego wydatku, projekt, jak nas informują z kompetentnego źródła, został na teraz zaniechany, lecz powzięto myśl utworzenia przy wydziale fizyko-matematycznym, sekcji przyrodniczej, katedry teorji ogrodnictwa z dopuszczeniem osób postronnych na prawach wolnych słuchaczów, tak do słuchania wykładów, jak również praktycznych zajęć w ogrodzie pomologicznym.

= Ponieważ projekt ustawy zamierzonego Towarzystwa pracowników fotograficznych został przez władzę odrzucony, przeto inicjatorowie tego projektu postanowili ułożyć nową ustawę zastosowaną do ustaw normalnych kas przezorności czyli t. zw. zaliczkowo-wkładowych.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, na dozorczynię ochrony XIII-ej przy ulicy Nowolipki przeznaczono p. Helenę Janowską, a to w miejsce p. Eufemji Szonertównej, na własne żądanie uwolnionej od pomienionych obowiązków. Postanowiono wyasygnować rs. 20 na wyprawkę dla jednej z wychowanek zakładu sierot, oddanej do służby. W końcu załatwiono zwykłe interesa bieżące. W przyszłą środę (d. 23-go b. m.), o godz. 12-ej w południe odbędzie się poświęcenie lokalu ochrony ubogich dzieci (XXXII-ej) na Nowej Pradze.

= Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że w przyszłą sobotę d. 26-go b. m. na mocy otrzymanego pozwolenia władzy, odbędzie się zebranie koleżeńskie b. uczniów 3-go, a obecnie 4-go gimnazjum, którzy je ukończyli przed 25-iu laty t. j. w 1866-ym r.; wszyscy mają się zejść o godz. 8-ej rano w kościele św. Aleksandra.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj odbędzie się na scenie teatru Rozmaitości pierwsza próba pamięciowa z komedji w 5-iu aktach, p. t. „Jak wam się podoba", w której przyjmą udział panie: Lüdowa, Noiretówna, Barszczewska, Holtzmanowa, Queller; panowie: Ładnowski, Kotarbiński, Prażmowski, Trapszo, Nowicki, Holtzman, Wolski, Frenkiel, Narkiewicz, Żyburski, Dąbrowski, Kruszewski i Tylicki.

* Bawi w naszem mieście znany w Petersburgu i w Warszawie, a obecnie profesor konserwatorjum krakowskiego, kompozytor Domaniewski.

* Fortepjanista, p. Józef Brykner otrzymał propozycję objęcia klasy fortepjanowej w szkole muzycznej w Odesie.

= Kanalizacja.

Na czwartkowem posiedzeniu komitetu budowy kanałów i wodociągów, którego przewodnictwo objął już p. prezydent miasta, jenerał-lejtenant Starynkiewicz, postanowiono rozpocząć jeszcze w r. b. roboty kanalizacyjnie na ul. Widok i Gnojnej.

Ulica ta znajduje się w nader niekorzystnych warunkach sanitarnych i wskutek tego muszą być przyspieszone na niej roboty, ścieki bowiem z ulicy Krochmalnej sprowadzone będą do kanału na ul. Gnojnej.

Również postanowiono wyasygnować z funduszów kanalizacyjnych 40 rs. wynagrodzenia robotnikowi Skórzewskiemu, który przyciśnięty usuwającą się cegłą, poniósł dotkliwe obrażenia ciała przy budowie kanału na Saskim placu.

= Do Łodzi.

W dniu wczorajszym przyjechali na bicyklach z Siedlec pp. Tański i Świerszczewski, dążący na wyścigi do Łodzi.

Z powodu złej drogi i deszczu sportsmani dalszą podróż zmuszeni są odbyć koleją.

= Koniec aferzysty.

Podczas gorączki budowlanej, jaka była w Warszawie przed laty kilkunastu, na spekulacji domami głównie dorobili się znacznych fortun dwaj, już nieżyjący spekulanci, Przepiórka i Walfisz.

Był także i trzeci, Ludwik Przesmycki, niegdyś propinator z dóbr Opolskich w lubelskiem, który przez lat trzy gorączkowo spekulował na domach.

Były chwile, że wspomniany P. miał tytuł własności odrazu 80-iu do 100-tu nieruchomości i czasami po kilka dziennie odprzedawał lub nabywał.

Kompetentni utrzymują, że P. mógł przy większej rozwadze dorobić się kilku miljonów.

Wszystko jednak stracił i nawet z powodu jakiejś niejasnej tranzakcji, odsiadywał z wyroku sądowego dwuletnie więzienie.

Po wyjściu z zamknięcia, Przesmycki zniknął bez wieści.

Dopiero teraz przypomniano go sobie z powodu dość tragicznego zgonu.

Nie mogąc, jako kryminalnie karany utrzymywać na swoje imię szynku, wszedł z kimś w spółkę i naprzeciwko Uściługa nad Bugiem założył austerję.

Eks-aferzysta w nocy z d. 10-go na d. 11-ty b. m., będąc pijany, w przeprawie przez Bug, spadł z promu i chociaż pośpieszono z ratunkiem, wydobyto już tylko zwłoki topielca.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Hożej № 3-ci Gustawie Rogozińskiej skradziono nakrycie srebrne stołowe, pościel, ubranie, wartości 400 rs.— Andrzejowi Wanke skradziono parę koni wartości 1.0 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Nowowolskiej № 2-gi Henochowi Kozłowi skradziono różną garderobę wartości 100 rs. — Z mieszkania Józefa Küna przy ul. Śliskiej № 4-ty skradziono garderobę wartości 120 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Twardej № 14-ty Gdali Hejdenwurclowi skradziono różne ubranie na sumę 150 rs. — Z mieszkania Ludwika Pasternakiewicza przy ul. Nowomiejskiej № 12-ty skradziono kosztowności wartości 130 rs.

= Zabłąkany.

W parku łazienkowskim policja zatrzymała 3—5-letniego chłopca, ubranego w płócienny garniturek.

Malec znajduje się w cyrkule łazienkowskim do odszukania rodziców.

= Spłoszony koń.

W dniu wczorajszym, około godz. 10-ej rano, na szosie wiodącej do Mlocin, wyrwał się koń z rąk prowadzącego go furmana.

Spłoszone zwierze po drodze przewróciło aż trzy osoby.

Z tych dwie poniosły lżejsze obrażenia, a Ksawery Żychoń, robotnik z cegielni, uległ złamaniu nogi i został niebezpiecznie kopytem zraniony w głowę.

= Awanturnik.

Nocy wczorajszej przy ul. Radzymińskiej, do mieszkania Zofji Pełczyńskiej, żony kondaktora kolejowego, wszedł jakiś drab, oświadczając, iż mąż przed wyjazdem upoważnił go do przenocowania w lokalu.

Na krzyk Pełczyńskiej zbiegli się sąsiedzi, lecz awanturnik, zamknąwszy drzwi, nikogo nie chciał puścić i bezbronną kobietę zaczął bić.

Kiedy zaś wyłamano drzwi, drab wyskoczył przez okno.

Podniesiono go ze zwichniętą nogą.

Okazało się, iż to jest Jan Książek, istotnie kuzyn Pełczyńskiego i, że był pijany.

Pełczyńska, z przestrachu i pobicia, mocno się rozchorowała.

= Przypadkowe otrucie.

W wagonie pociągu kolei terespolskiej, Zofja Dębowska, jadąc z trzyletnią chorą córeczką, przez pomyłkę, zamiast kropli od kaszlu, dała się napić dziecku swego lekarstwa na oczy, do którego wchodziło atropium.

Oznaki otrucia pokazały się już przy dojeździe do Warszawy i Dębowska z przerażeniem spostrzegła uczynioną pomyłkę.

Energiczna i dość szybka pomoc lekarska usunęła pierwsze niebezpieczeństwo, lecz stan zdrowia dziewczynki jest groźny.

+ Echa prowincjonalne.

W tych dniach odbył się w Radomiu koncert trzech sióstr Podgórskich.

Krytyka miejscowa podnosi wysoko grę pianistki panny Wandy Podgórskiej, ale niestety, finansowe powodzenie koncertu nie dopisało.

Pogłoski o przeniesieniu zjazdu sędziów pokoju z Sandomierza do Opatowa nie sprawdzają się, ponieważ w tej ostatniej miejscowości brak odpowiedniego pomieszczenia na biura sądu.

W Kaliszu osiada na sezon zimowy towarzystwo dramatyczne prowincjonalne p. Szymborskiego, które zacznie dawać tam przedstawienia w pierwszych dniach października.

W Kaliszu płacą obecnie za korzec żyta rs. 8, pszenicy rs. 9, jęczmienia do rs. 6.

Koncert orkiestry Namysłowskiego, urządzony w tych dniach w Kielcach, doznał olbrzymiego powodzenia.

W Radomiu odbyło się w tych dniach zgromadzenie ogólne członków kasy pożyczkowej urzędników rządu gubernjalnego.

Ze sprawozdania za rok ubiegły wynika, że cały kapitał kasy został rozpożyczony, że nabywane dla uczestników towary dały 25% czystego zysku od włożonego kapitału, i że stopa procentowa wynosiła 9%.

Ustępującego członka zarządu, p. Idźkowskiego, wybrano ponownie, zaś na zastępców pp. Korytkę, Malczewskiego i Pigłowskiego, do komisji rewizyjnej pp. Lubońskiego, Iljaszewicza i E. Wróblewskiego, na zastępcę p. Skupniewskiego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 20-go września kolej fabryczno-łódzka wyprawiać będzie ze stacji Koluszki do Łodzi pociąg towarowo-osobowy, łączący się z pociągiem kurjerskim kolei warszawsko-wiedeńskiej, wychodzącym z Warszawy o godz. 9-ej m. 20 wieczorem. Pociąg wspomniany wychodzić będzie z Koluszek o 12 w nocy, a przychodzić do Łodzi o 1-ej.

— D. 21-go września, o godz. 8-ej wieczorem, w sali magistratu warszawskiego, odbędzie się pierwsze po ferjach posiedzenie komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi w Warszawie.

NEKROLOGJA.

† W dniu 20-ym września r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **Pawła i Emilji Janickich**, a to z legatu przez niegdy Pawła i Emilję Janickich uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1215—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 18-go września. (*Tel. Aj. p.*) — Obdarzeni zostali przy Najwyższych Reskryptach; poseł w Berlinie, hr. Szuwałow, oznakami orderu św. Włodzimierza I-ej klasy i dyrektor departamentu azjatyckiego, hr. Kapnist, św. Anny I-ej klasy.

Petersburg 18-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało rozporządzenie o nowej emisji papierów kredytowych na 25 miljonów rubli, zabezpieczonych złotem.

Petersburg 18-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Postanowiono zniżyć taryfy kolejowe na siano, słomę, wywar, szrót, drożdże, wytłoczyny z ziarna i buraków, ekspedjowane do miejscowości, dotkniętych nieurodzajem, na paszę dla inwentarza. Obniżoną również została taryfa na przewóz bydła rogatego, wysyłanego na przeżywienie z takich miejscowości do guberji, niedotkniętych klęską. Postanowienie wchodzi w wykonanie od 19-go września.

WYSTAWA ROLNICZA.

Wilno 18-go września. (*Tel. pryw. K. War.*) — W dniu dzisiejszym rozpoczęto wydawanie nagród w działach—bydła i przemysłowym.

REWJA POD VITRY.

Vitry 18-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj przybył tutaj prezydent Carnot. Jenerał Saussier przedstawił mu zgromadzone wojska. Prezydent przejechał przed ich frontem. Przeglądowi przypatrywały się ogromne tłumy publiczności, wołającej: „Niech żyje Carnot!" „Niech żyje armja!" Prezydentowi towarzyszyli ministrowie wojny i marynarki, tudzież minister oświaty. O godzinie 10-ej minut 25 zaczęła się defilada wojsk. Dywizje szły w czworobokach. Co chwila odzywały się entuzjastyczne okrzyki widzów, zwłaszcza wobec przemarszu wojsk, stojących załogą na granicy. Wielki zapał budziła także kawalerja. Szesnaście tysięcy kawalerzystów, ustawionych w odległości 400 metrów od trybuny prezydenta, puściło się galopem wprost ku trybunie i zatrzymało się w odległości stu metrów. Ku końcowi przeglądu odbyła się manifestacja. Tysiące głosów powitały jenerała Fryderyksa okrzykami „Niech żyje Rosja!" Po skończeniu rewji minister wojny, Freycinet, doręczył naczelnemu wodzowi armji francuzkiej, Saussierowi, pismo prezydenta Carnota, w którem tenże winszuje *generalissimusowi* i armji okazanej wprawy i dzielności. Podczas śniadania p. Carnot wygłosił toast, w którym stwierdził, iż przegląd uwieńczył świetnie manewry. Armja pokazała raz jeszcze, czego Francja może spodziewać się od niej. Ojczyzna wdzięczną jest armji za to, że ziściła jej nadzieje i odpłaciła jej miłość. Francja wie o tem, że jeżeli zamiłowanie pokoju, trwałość instytucyj, rozsądek i lojalność w stosunkach międzynarodowych, mogą zapewnić jej cenne przyjaźnie, to wiara we własne siły jest najlepszą rękojmią pokoju, którego naruszenia naród sobie nie życzy. Armja budzi takie właśnie zaufanie u narodu, za co prezydent składa jej podziękowanie imieniem całej Francji. Wszyscy obecni wysłuchali mowy stojąco i okryli ją gorącemi oklaskami. Zagraniczni *attachés* wojskowi byli obecni na bankiecie. Freycinet wzniósł toast na cześć Carnota. (*Aj. półn.*)

PRZEŚLADOWANIE CHRZEŚCJAN.

Paryż 18-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Zapewniają, że minister spraw zewnętrznych, Ribot, wręczył wczoraj posłowi chińskiemu notę, żądając niezwłocznego położenia kresu zaburzeniom. (*Aj. półn.*)

„LOHENGRIN" W PARYZU.

Paryż 18-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Bulanżyści przygotowują na dzisiaj ekscesy przed gmachem ambasady niemieckiej.

Paryż 18-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z obawy wznowienia rozruchów przed Wielką Operą, zarządzono znów środki ostrożności. Ceny biletów na drugie przedstawienie „Lohengrina" bajecznie wysokie. (*Aj. półn.*)

ZBIÓR WE FRANCJI.

Paryż 18-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Niedobór tegorocznych zbiorów we Francji wynosi 34 miljonów hektolitrów.

VAKARESCU.

Bukareszt 18-go września. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Krążą tutaj pogloski, że panna Vakarescu chciała się zabić. Czeka ona podobno w klasztorze odjazdu króla.

FERMENT W CHINACH.

Londyn 18-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Według wiadomości, nadeszłych z Chin, w dolinie Żółtej rzeki przygotowywa się powstanie na wielką skalę. Rząd konfiskuje broń i dynamit. Tajne towarzystwa szerzą coraz gwałtowniej agitację.

Szanghai 18-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Położenie wewnętrzne Chin jest bardzo groźne. W Szan-Han i Szyn-Kiangu skonfiskowano mnóstwo broni, należącej do tajnych stowarzyszeń.

Berlin 18-go września. (*T. pryw. K. W.*) — Autentycznie zapewniają, że stan zdrowia ks. Bismarka w obecnej chwili jest jaknajpomyślniejszym. Odbywa on częste kilkogodzinne wycieczki konne.

Monachjum 18-go września. (*T. pr. K. W.*)— W połowie października odbędą się tutaj układy serbsko-austrjackie o zawarcie nowego traktatu handlowego.

Paryż 18-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Hr. Montebello przybył do Paryża, zkąd za miesiąc wyjedzie do Petersburga. (*Aj. półn.*)

Rzym 18-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Moniteur de Rome* potwierdza, że w rozmowie pomiędzy kanclerzem Caprivim i nuncjuszem monachijskim Agliardim, dotkniętą była kwestja teraźniejszego ugrupowania się mocarstw. Rozmowa nie pozostanie bez następstw politycznych.

Belgrad 18-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Postępowy *Videlo* w artykule zatytułowanym „Widnokrąg zachmurza się", oskarża dzisiejszy rząd radykalny, że mimo powiększania się budżetów wojennych we wszystkich państwach europejskich, zmniejszył wydatki na armję o pełnych pięć miljonów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 18-go września. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 94.—, 93.50, 94.—. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 46.30, 45.95, 47.20. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) 36.90, 37.—, —.—. Półimperjały nowe po 7.50 w poszukiwaniu, w zaofiarowaniu 7.55. Kupony celne po 1.50 w poszukiwaniu, w zaofiarowaniu 1.51⅝, Srebro 1.14 płacono, w zaofiarowaniu —.— nienotowano. Dyskonto giełdowe 5% — 6%. Bilety Banku Państwa. 5% I-szej emisji nie podlegające konwersji 103.— płacono. Bilety II-ej emisji. 102.75 w posz. Bilety VI-ej em. 102.75 w zaofiarow. 6% renta złota z r. 1883-go 155.75 płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 155.75 w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nienot. 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.— nienotow. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 101.50 płacono III-ej emisji 103.— w poszuk. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 237.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 221.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 210.50 w poszukiwaniu; listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone 212.50 płacono 4% z roku 1887-go I-ej emisji 96.— płacono, pożyczka wewnętrzna 4% z roku 1887-go II-ej emisji —.— nienotowano. III-ej emisji —.— nienotow., IV-ej em. —.— nienotowano. 4½% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 99.75 płacono, 4½% listy zastawne Towarzystwa Wzajemnego kredytu ziemsk. 144.75 płacono, 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. 100.50 w zaof., 6% listy zast. wileńs. 102.— w zaof. 5% listy wileńskie 100.87½ płacono: Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 18-go września. (*Telegr. Ajenc. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bez obrotów 120 zołotników rs. 13 k. 50 płacono; wagi 9 pudów 11 zołotników rs. 13 k. 25 płacono. Żyto spokojnie, od rs. 11.40 do rs. 10.20 płacono. Owies bardzo spokojnie: w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.10. do rs. 5.40 płacono. Mąka mocno: żytnia z okolic Moskwy rs. 12.50 do rs. 13.50 płacono. Łój za berk. 10-pudowy rs. 48.— w zaof. Cukier rafinowany Koniga I-go gatunku rs. 5.70 płacono, II-go gotunku rs. 5.60 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.70 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 4.85 płacono.

Berlin 18-go września. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Usposobienie giełdy dzisiejszej było zniżkowe i słabsze, a obroty niewielkie. Rynek wartości russkich, które były w zaofiarowaniu doznał zniżki. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 213.75, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 213.50 straciły zaś następnie 50 fenigów. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 2 marki, i w dostawowych o tyleż. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. 55 fen., krótki Petersburg o 2 m. 50 fen., a długoterminowy o 3 marki. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o drobnostkę (173.05), długie zaś o 16 fen. (171.90). Listy zastawne ziemskie spadły o 80 kop., listy likwidacyjne o 50 kop. (63.70): pożyczki wschodnie osiągały 67.40. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, i kupony celne, mniej natomiast za 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie obu emisji, 6% russkie renty złote i 4% pożyczki russko-angielskie z r. 1866-go. Akcje kredytowe austrjackie w dalszym ciągu bez ruchu. Dyskonto prywatne pozostało na poziomie wczorajszym. Żyto miało dziś bardzo dobry pokup i osiągało ceny droższe o 3 mark. 75 fenig.; dla towaru gotowego i 4 mark. 75 fen. dla dostawowego.

Berlin 18-go września (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	213.90	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.50	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	212.20	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	210.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	213.—	Żyto w tow. gotow.	242.75
Wschodnia poż. II em.	67.40	Żyto na wiosnę	237.50
Listy zast. serji I-ej	66.60		

Kursa z 18-go września: 215.90, 215.05, 214.70, 213.50, 215.—, 67.40, —.—, 239.—, 232.75.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (dnia 18-go września).—Nieco mniej niż w zeszłym tygodniu przybyło dostawców na punkta targowe. Spora zaś ilość przybyła za zakupem. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** znowu podniósł się w cenie, pytlowy bochenek trzy-funtowy sprzedawano po 15 do 16 kop., chleb razowy od 3 do 3½ kop., chleb tak zwany osiewany funt od 4 do 4 i pół kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 13—13½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za cztery 2½ kop. **Mięso** w równej z poprzednim tygodniem cenie: *Wołowina* w lepszych częściach 12 do 13 kop., w gorszych 8 do 10 kop., polędwica 20—22½ kop., ozór od 60 do 70 kop. cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 11—13 kop., w innych częściach od 9—10 kop., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki 12—18 kop., łebek 12—13 kop. *Baranina* dyszek i comber 9—11 kop., w innych częściach od 8—8½ kop. *Wieprzowina* od szynki 14 do 16 kop., szynki wędzonej funt od 18—20 kop., kiełbasy funt 17 do 20 kop., kiełbasy wędzonej funt od 18 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20—24 kop., szmalcu funt 20—24 kop. *Prosięta* sprzedają od 50 kop. do rs. 1 kop. 30.—**Drób** cokolwiek drożej: kupowano kurczęta sztuka od kop. 20 do 25 kop., indyki płacono od rs. 2 do 2.50, zaś indyczki od rs. 1 k. 80, kapłony od rs. 1 kop., pulardy od 70 do 75 kop., kaczki od 35 do 40 kop., kaczki większe od 60 do 70 kop., za gęsi mniejsze od 75—90 kop., tuczone od rs. 1 kop. 20, kury od 50—60 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Ryby** taniej niż w zeszł. tygodniu, łosoś świeży f. rs. 1—1.20 wędzony 75 kop., sandacz śnięty 14—18 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 30 kop., szczupaki śnięte funt od 13 do 15 kop., karpie śnięte funt od 15 do 18 kop., wszelkie inne ryby funt 8—9 kop. Jesiotra za funt od 30 do 35 kop. — Węgorza funt 30—35 kop. Śledzie uliki sztuka 5 do 6 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 25 kop. większych rs. 1.50—2.—**Nabiał** nieco drożej, mleko niezbierane kwarta 7½ do 8 kop., zbieranego 4½ do 5 kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 25—35 kop., masło bez soli od 25 do 30 kop. funt, solonego funt 25—27½, masło na kwarty 54—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt 2d 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop 20 funt, twarożki od 5—6 kop., jaja za kopę od rs. 1.05 do rs. 1.10, na sztuki świeże u włościanek po dwie kop. — **Owoce**: śliwek kwarta 2½ do 3 kop., za funt winogron od 4 do 15 kop., rydzów blacik od 10 do 15 kop. żądają, melony sztuka od kop. 25 do 35 kop., arbuzy sztuka 15—20 kop., borówek garniec od 55—60 kop., grzybów świeżych blacik od 15—60 kop., bedłek kupka od 1—3 kop., gruszki sztuka od ½—1 kop., gruszki większe sztuka od 2 kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. żądają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17½ do 30 kop., grzybów wianek 20 kop., cytryny sztuka 4—5 k., pomarańczy 6—7 kop. **Warzywa**: kartofle garniec od 8 do 9 kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli pęczek 2 do 3 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—15 kop. rzodkiewki pęczek ½ kop., szpinaku kupka ½, szczawiu tak samo, korniszonów blacik 10 kop., kalafjory sztuka od 2 do 5 kop., ogórki kopa od 15 do 25 kop., szczypiorku pęczek od ½ do 2 kop., marchwi pęczek 2 do 3 kop., buraczków 1½ do 3 kop., rzepki pęczek od 2½ do 3 kop. Kapusty główka od 1½ do 3 kop. Pomidorów sztuka od 1 do 3 kop.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 18-ym września niezbyt korzystnie był usposobiony, raz dla tego, iż fatalna pogoda niezapowiadała większych dostaw, powtóre, iż dzień piątkowy w ogóle nie jest dla handlu korzystny. Żyta wcale nie dowieziono, więc o żadnych obrotach mowy być nie może. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 120 korcy i przy stale mocnej tendencji sprzedawano wyborową po 8.75 do 8.90, białą 8.50, pstrą wcale się nie zajmowano. Owsa dowieziono 200 korcy, usposobienie mocne, płacono po 3 rs. do 3.55 stosownie do gatunku. Za pud siana mokrego płacono 35 do 40 kop., za pud słomy 27½ do 39 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 18-ym września. Tentendencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym nie zmieniła się. Dla żyta usposobienie mocne, kupowano przeważnie na prowincję i płacono za wyborowe 130—133 kop., za średnie 126 do 129 kop., za ordynaryjne 122 do 125 kop. Owies również mocno, za wyborowe gatunki płacono do 100 kop., za średnie 90 do 95 kop., za ordynaryjne 83—86 kop. Mało się dziś zajmowano kaszą jaglaną; niesprzedane wagony kaszy ekspedjują do Petersburga. Ceny nominalnie niezmienione.

Gdańsk 17-go września. — Pszenica krajowa miała słabą tendencję, przy cenach słabo utrzymanych. Towar tranzytowy w jasnych gatunkach miał również słabą tendencję, przy cenach niższych o 2 do 3 marki, gatunki czerwone pozostały natomiast prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 127 f. 168½ mar., jasno-pstrą 124 f. 170 mar., za russką tranzyto czerwoną 117 f. 150 m., 123 f. 158 mar., 124/5 f. 160 mar., 126/7 f. 162 m., 127/8 do 129 f. 164 m., 127/8 i 129 f. 165 mar., 130 do 131 f. 168 m., łagodnie czerwoną 125/6 f. 167 mar., 127 i 127/8 f. 168 mar., 128 f. 170 mar., 129 f. 172 m., wybitnie czerwoną 129/30 do 135 f. 170 mar., 133/4 funt. 171 mar., girka 125/6 f. 158 m., 128 f. 162 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 173 płacono, na październik-listopad 175½ mar. płacono, na listopad-grudzień 175 mar. płacono, na kwiecień-maj 179 mar., 178½ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 172 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na wrzesień-październik tranzytowe 187½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 187½ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 187 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 186½ w zaofiarowaniu, 185½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 188 m., tranzytowego 186 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 97 f. 110 m., 101 i 102 f. 112 mar., 104 f. 118 mar., 109 f. 124 mar., 111/12 f. 130 m., 118 f. 136 mar., stęchły 107 f. 114 m., jasny 104 f. 126 mar., 111 f. 139 m., na paszę 108 do 110 m. za tonnę. Owies russki tranzyto 95 mar. za tonnę płacono. Rzepik polski tranzyto 231 m., russki tranzyto letni 200 mar., 203 mar., 206 m., 210 i 211 mar., silnie obsadzony 114 mar. za tonnę targowano. Rzepak russki tranzyto 230 i 240 mar., cokolwiek spleśniały 220 mar. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie 195 m. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto 168 170 i 171 m. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto 160 m. za tonnę tar. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 76 m. nominalnie, na wrzesień-październik 63½ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 64½ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 56½ mar. nominalnie, na wrzesień-październik 44 mar. poszukiwaniu, na listopad-maj 45 mar. w poszukiwaniu. Kurs w Gdańsku 216.70 za 100 rs.

Przed jarmarkiem.

Znaczna część partyj chmielu, których dostawienie na jarmark zapowiedziano, już znajduje się w drodze do Warszawy; sporo transportów nadeszło kolejami, lecz przywieziony chmiel pozostaje na stacjach, ciągła bowiem niepogoda przeszkadza przewiezieniu go do składów warszawskiego oddziału Banku państwa, znajdujących się na placu jarmarcznym.

Tym sposobem chmielu na placu jarmarcznym jeszcze nie ma; wprawdzie czas nie nagli, jarmark bowiem rozpoczyna się dopiero w przyszły piątek t. j. 25-go b. m.

Jaki będzie przebieg tegorocznego jarmarku, trudno przewidzieć, z niektórych wszakże wskazówek dziś możemy przypuszczać, iż nie będzie tyle korzystny, co w r. z.

Licytacja w lombardzie.

Na wczorajszej, tj. trzeciej z kolei licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano 19 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 689 rs., a oszacowanych na 803 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 901 rs. 10 kop. Nabywcami byli i tym razem prawie wyłącznie handlarze, spekulanci i drobni jubilerzy, ceny jednak podawano niezłe. Publiczność, kupująca nie na handel, lecz dla własnego użytku, widocznie zaczyna się interesować sprawą licytacji w lombardzie miejskim, niewątpliwie więc urwie się dla spekulantów gratka taniego nabywania rzeczy.

Numera sprzedanych tym razem fantów, oraz osiągnięte za nich kwoty, są następujące:

№№: 38704—33 rs. 20 kop.; 38829—20 rs. 30 kop.; 38867—10 rs. 40 kop.; 39066—40 rs.; 39556—96 rs. 10 kop.; 39693—4 rs. 90 kop.; 39834—31 rs. 20 kop.; 40066—92 rs. 80 kop.; 40067—31 rs.; 40150—140 rs. 50 kop.; 40151—81 rs. 50 kop.; 40335—41 rs. 70 kop.; 40431—33 rs. 30 kop.; 40595—35 rs. 60 kop.; 40704—36 rs. 90 kop.; 40787—21 rs. 10 kop.; 40792—62 rs. 90 kop.; 41206—37 rs. 90 kop.; 41259—49 rs. 80 kop.

Następna, 4-ta z kolei, licytacja, odbędzie się w poniedziałek, t. j. 21-go b. m., od godz. 10-ej zrana do 1-ej z południa. Numera przeznaczonych na sprzedaż fantów podamy jutro.

Tranzakcje łódzkie.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Łódź d. 16-go września.

Obroty handlowe wyrobami przemysłu tkaakiego Łodzi, które w lipcu, będącym początkiem sezonu zimowego *), zapowiadały się tak słabo, w sierpniu ożywiły sie nadspodziewanie.

Polepszenie to znaczne dotyczy głównie produkcji bawełnianej, choć i wełniana, w zupełnym w połowie roku pogrążona zastoju, nieco większym i chątniejszym cieszy się obecnie popytem. Ujawniło się to przedewszystkiem dużem opróżnieniem składów fabrycznych, przepełnionych do sierpnia zapasami i przybywającemi wciąż nowemi wyrobami. Pierwszych sporo ubyło, na drugie zamówienia raźnie nadchodzą.

Za to ceny w dalszym ciągu są wyciągnięte do ostateczności, a zwyżka ich następuje tem uporczywiej, im bardziej kredyt uważany jest za chwiejny czynnik tranzakcyjny i im częściej weksle zastępować musi gotówka. Żądania tej ostatniej wyszły od fabrykantów, kilkakrotnie na odbiorach zawiedzionych. Sprzedaże za zaliczeniami, a z zapłatami w terminach późniejszych, są wprawdzie dopełniane, lecz przez firmy pierwszorzędne tylko i to względem kupców, dających wskutek długoletnich z niemi stosunków istotne rękojmie.

Gorsze wiadomości zanotować nam wypada na rzecz zakładów tkackich, posługujących się ręcznemi warsztatami. Czy to z powodu mniejszego zaufania do ich wyrobów, czy też dla nieopłacania ich fabrykacji ręcznej, wypadającej drożej, niż przy jej mechanicznem zastosowaniu, a zmuszonej normować ceny sprzedażne nizkiemi cenami, ogólnie praktykowanemi, zakłady takie u nas zmniejszają sporadycznie personel swój roboczy, w niektórych wypadkach ograniczając go nawet do połowy dotychczasowej liczby.

Buletyn nasz dzisiejszy wypada uzupełnić wiadomościami, otrzymanemi przez nas ze źródeł prywatnych, dobrze poinformowanych o przebiegu jarmarku w Niższym-Nowogrodzie. Obroty towarami tkackiemi i suknami zdeklarowały się już w tym roku o 30% mniej, niż na jarmarku zeszłorocznym, obroty zaś specjalnie towarami bawełnianemi o 20%. Ceny płacono niższe od zeszłorocznych. Barchan, główny wyrób, dostarczany na jarmark przez wielkie zakłady przemysłowe, w ogromnych ilościach go produkujące, jak: Tow. akcyjne Karola Scheiblera, Tow. akcyjne „Zawiercie", firma pabianicka „Hinsche i Ender" i t. d., które za pośrednictwem pierwszorzędnych kupców moskiewskich i pod ich firmą mają na jarmarku silnie reprezentowany ten rodzaj, najbardziej pokupny, swojej produkcji, sprzedawano o 5% niżej ceny właściwej, normalnej, t. j. ze stratą.

Największa ilość tranzakcyj przypadła na południowe prowincje Cesarstwa i Syberję, reszta, t. j. 1/3, na okolice nad Wołgą i inne Rosji europejskiej.

Wypłaty następują tępo i opieszale, zwłaszcza z miejscowości, w których przewidziany jest głód, do którego nie dopuszczą środki, przez państwo zarządzone.

Obniżka cen jarmarcznych, towaru bawełnianego osobliwie, tłumaczy się znacznem nagromadzeniem zapasów, przywiezionych na jarmark przez żydów, z Moskwy wysiedlonych, którzy wyprzedają towar w jakikolwiekbądź sposób, choćby po cenie najniższej, dla kupców rzeczywistych niemożliwej.

Główne obawy dla łódzkiego przemysłu tkackiego zapowiadają się, jak widać z powyższych konjunktur handlowych, na przyszłoroczny sezon wiosenny. *N.*

*) Sezonem zimowym od lipca do października nazywa się w języku handlowym miejscowym trzymiesięczna pora przygotowywania i sprzedaży towarów zimowych. *(Przyp. koresp.)*

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa. (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	3 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina). (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7 48 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Fajansa odchodzą:
Do Płocka: zwyczajne o godz. 1-ej po południu.
„ kurjerskie „ 5-ej i 8-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Сентября 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).